№ 122. Wtorek 31. Maja 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Jego Excelencya pan Namiestnik nadał prowizorycznie posadę dyrektora urzędów pomocniczych przy magistracie lwowskim Władysławowi *Roskoszny* adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych, a posadę kasyera miejskiego Jerzemu *Stolańczyk* kontrolorowi i likwidatorowi kasy miejskiej.

Lwów, 27. maja 1864.

C. k. ministeryum finansów nadało posadę nadpoborcy przy głównym urzędzie celnym we Lwowie 2mu nadkontrolorowi tego głównego urzędu celnego Wacławowi baronowi *Beulwitz*.

Z c. k. krajowej dyrekcyi finansowej.

Lwów, 24. maja 1864.

Krajowa dyrekcya finansowa we Lwowie mianowała pozostającego w stanie rozporządzalności poborcę urzędu podatkowego Jana *Nowaka* stałym oficyałem II. klasy, a asystenta kancelaryjnego Michała *Kwoczyńskiego*, prowizorycznym oficyałem III. klasy, obudwu do czynności przy rachunkowych urzędach pomocniczych kierujących władz finansowych.

Lwów, 17. maja 1864.

Gmina *Międzyhorce* w obwodzie brzeżańskim, obowiązała się po wieczne czasy dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, istniejący już budynek szkolny stosownie przyrządzić i równie jak porządki szkolne utrzymywać zawsze w dobrym stanie, czuwać nad czystością szkoły, ofiarowane do czasu przez właściciela wsi drzewo na opał szkoły zrębywać i do szkoły przystawiać, zaś w razie potrzeby dostarczać własnym kosztem odpowiednią ilość drzewa, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 70 złr. w. a. gotówką z dodatkiem 10 mierzyc twardego zboża w ziarnie.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył nadać najłaskawiej godność c. k. szambelana porucznikowi noszącego najwyższe imię 4go pułku ułanów *Karolowi hr. Komorowskiemu*.

Część nieurzędowa.

Lwów, 31. maja.

Mamy dwa telegramy z Londynu odnoszące się do posiedzenia konferencyi z dnia 28. maja. Pierwszy nader lakoniczny, donosi tylko, iż wszyscy pełnomocnicy mocarstw byli obecni, że przyszłe posiedzenie konferencyi w najbliższy czwartek się odbędzie, w końcu, że przedłużenie rozejmu do prawdy jest podobne. Drugi telegram powiada, iż mocarstwa niemieckie złożyły propozycyę swe jasno sformułowane. Anglia wystąpiła z propozycyą pośredniczącą. Dania zaś żadnej propozycyi nie uczyniła. Nie sprawdziły się więc zapowiedzi dziennikarskie ze wszech stron w tonie pewności głoszone, jakoby co do sposobu załatwienia sporu była już między mocarstwami przyjęta pewna podstawa, która na posiedzeniu konferencyi z dnia 28. maja bliżej co do zastósowania określona być miała; nie sprawdziła się wiadomość jakoby na temże posiedzeniu, które dla załatwienia sporu stanowczem być miało, rozejm czterotygodniowy w formalne zawieszenie broni z dłuższem terminem zamieniony być miał, bo telegram mówi tylko o prawdopodobnem przedłużeniu rozejmu. Że zaś pełnomocnicy mocarstw dali sobie słowo zachowania tajemnicy pod względem obrad swych, przeto dziwić nie może, iż dzienniki zapuszczają się w różne domysły rozsiewając je jako fakta, które niebawem sprawdzić się mają.

Rząd papiezki rozpisał pożyczkę 5% na 50 milionów franków, która w krótkim czasie bez hałasu podobno al pari rozebraną została. Zrobiło to wielkie wrażenie w kółkach politycznych i finansowych paryzkich. Zdrowie Ojca św. widocznie się polepsza. Pochodzi on z rodziny, której członkowie poźnego zwykle dożyli wieku, i spodziewać się można, iż i Pius IX. pomimo dolegliwości, które mu chwilowo dokuczają, również późnej dożyje starości. Ojciec jego hr. Hieronim Mastai żył lat 84, matka lat 82, dziad zaś jego Herkules Mastai dociągnął do 96 lat wieku swego. Rodzina Mastaich licznie jest rozrodzona. Ojciec św. ma dwóch braci żyjących, hr. Kajetan Mastai lat 84, hr. Gabriel lat 82, siostra jego hr. Benigni ma lat 77. Papież zaś sam doszedł dopiero do 72 lat wieku swego. Dom Mastaich poszczycić się może, iż od rządu papiezkiego nigdy żadnego nie pobierał wsparcia.

W Bukareszcie dziennik liberalny *Romanul* po dwóch ostrzeżeniach, zawieszony został na dni 10.

Z Ameryki północnej nie mamy dotąd dalszych wiadomości o operacyach wojsk walczących, po stoczonych kilku morderczych bitwach. Przed dwoma laty sądzono już, że siły stron walczących tak bardzo są wyczerpane, iż w skutek wzajemnego omdlenia zgoda nastąpić musi. Dotąd się to nie sprawdziło, zdaje się przeciwnie, iż w kraju tym, w którym wszystko jest kolosalne, produkcya, przybytek ludności, siły i zaciętość stron walczących na większe idą rozmiary, niżeli je według modły europejskiej ocenić było można.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 29. maja. *(Nowiny dworu.)* Ich cesarzew. M.M. Arcyksiążę *Karol Ludwik* i Arcyksiężna *Annuncyata* przybyli 24. b. m. z Gracu do Mariazell, a nazajutrz po nabożeństwie powrócili do Gracu. — Arcyksiążę *Karol Ferdynand* przybył 27go b. m. do Berna.

(Obwieszczenie dyrekcyi c. k. akademii sztuk plastycznych w Wiedniu.) *Gazeta wiedeńska* ogłasza następujące obwieszczenie dyrekcyi c. k. akademii sztuk plastycznych w Wiedniu:

Stosownie do ogłoszonego programu konkursów c. k. akademia sztuk plastycznych przyznała d. 18. maja b. r. niżej wyszczególnionym artystom austryackim następujące nagrody za najlepsze dzieła nadesłane na tegoroczną wystawę:

1. Nagrodę najwyższego dworu, medal złoty, 60 dukatów ważący za rzeźbiarstwo panu Karolowi *Kundmann* z Wiednia.

2. Pierwszą nagrodę Józefa Reichela 840 zł. w. a. za malarstwo historyczne panu Janowi Emilowi *Lauffer* z Hof w Morawii.

3. Drugą nagrodę Reichela 420 zł. w. a. za malarstwo historyczne panu Ludwikowi *Mayer* z Kaniowa w Galicyi, i

4. sześć nagród po 315 zł. w. a. jako procenta funduszów wystawy dzieł sztuki:

a) za malarstwo historyczne panu Zygmuntowi *L'Allemand* z Wiednia,

b) za malarstwo rodzajowe panu Leopoldowi *Löffler* z Rzeszowa w Galicyi,

c) za rzeźbiarstwo panu Wincentemu *Pilz* z Warnsdorf w Czechach,

d) za projekta architektoniczne panu Karolowi *Hasenauer* z Wiednia,

e) za krajobrazy panu Józefowi *Holzer* z Wiednia i

f) za miedziorytnictwo panu Chrystyanowi *Mayer* z Wiednia.

Dwie nagrody dworu za malarstwo historyczne i architekturę dla braku dzieł sztuki odpowiadających ściśle wymaganiom nie mogły być udzielone, podobnież nagroda za medale musiała być dana za inne utwory artystyczne, ponieważ sztuka robienia medali nie była reprezentowana na teraźniejszej wystawie.

Dyrekcya c. k. akademii sztuk plastycznych.

Wiedeń, 27. maja 1864.

Anglia.

(Wiadomości z Ameryki północnej.) Wiadomości z Ameryki północnej, donoszące o morderczych bitwach między wojskami unii a armią separatystów, zajmuje teraz głównie uwagę publiczną w Londynie. W obec tych doniesień osłabło interesowanie się sporem duńsko-niemieckim, który dotąd politykę angielską wyłącznie prawie zajmował. Po bitwie pod Bullrun Anglicy, żartując sobie z wojny amerykańskiej, mawiali, iż w Ameryce niebezpieczniej jest jechać drogą żelazną, niż stanąć w szyku bojowym. Poźniej nawet, jak przyszło do krwawych bitew, Anglicy mówili, iż Amerykanie są raczej werbownikami i liwerantami, niż żołnierzami, gdyż armie ich składają po większej części najemnicy irlandzcy i niemieccy. Sąd opinii publicznej bardzo się teraz zmienił. O ostatnich bitwach między jenerałem unii Grant a wodzem separatystów Lee, pisze *Times* co następuje:

„Wojna nigdy jeszcze nie stanęła przed oczyma ludzkiemi w tak okropnej postaci. Amerykanie północni dumni być mogą z tego, iż żaden naród nie walczył tak rozpaczliwie, tak długo i krwawo. Obok rezultatów jakiejkolwiek bitwy w czasach dzisiejszych możnaby w starożytnej historyi znaleźć przykłady bitew podobnych, lecz nigdy od stworzenia świata nie było w ciągu sześciu dni pięć tak okropnych bitew, jak teraz w północnej Ameryce. Trudno pojąć, iż ludzie tyle znużenia i wysilenia znieść mogą. Mówią, iż po krwawym dniu bojowym armia nawet zwycięzka tak bardzo jest osłabiona i znużona, iż każda świeża siła wojskowa zdobyte wawrzyny z łatwością wydrzećby jej mogła, w Ameryce zaś widzimy dwie armie ciągle i krwawo ze sobą walczące, z przerwą

prawie jednogodzinnego odpoczynku od czwartku rano do wieczora następnego wtorku. W każdym z sześciu tych dni, z wyjątkiem tylko soboty, stoczono wielką bitwę, w niedzielę nawet armie były w pochodzie i w pochodzie walczyły. I bajeczne te operacye nie były podejmowane przez jakie kolosalne massy, które z kolei między sobą walczyły. Żadna z armii walczących nie liczyła nad 100.000 ludzi, i zdaje się, iż każdy żołnierz bił się w tych pięciu bitwach, które stoczono. Wyraźnie donoszą, iż rezerwa separatystów zaraz w pierwszym dniu w ogniu się znajdowała. Z jaką zaś dzikością walczono, ztąd wnosić można, iż okropny rozlew krwi nie przez artyleryę sprawiony został. Ani działa gwintowane, ani bomby nie siały śmierci między rozjuszonemi wojownikami. Wielka bitwa piątkowa, w której unioniści do 10.000 ludzi stracić mieli, była to walka żołnierza z żołnierzem, separatyści bowiem stali w lasku tak gęstym, iż artylerya nie mogła być użyta. Pomimo tego, co mówiono o składzie armii Stanów północnych, przyznać potrzeba, iż armia ta walczyła z równą odwagą, jak patryotyczne legie Stanów południowych. Wojska składającego się z samych najemników nie możnaby po krwawej bitwie pod Wilderna prowadzić natychmiast do nowych trzech bitew pod Spotsylwania. Wycieńczenie sił musi być okropne po obu stronach. Lecz pomimo tego, iż Stany południowe mniejszą mają ludność, armia ich była kompletna w właściwej chwili. Ile razy armia unionistów posunęła się naprzód w Wirginii lub Texas, w Tenessee lub w Luizianie, znalazła zawsze gotową do walki armię separatystów. Nie możemy spekulować ani na wyczerpanie sił południowców od dawna zapowiedziane, ani na żal ich lub uległość."

Francya.

Paryż, 27go maja. *(Różne wiadomości.)* Między kuryą rzymską i dworem cesarskim zaszły pewne nieporozumienia z powodu breve przez Ojca św. do kardynała de Bonald, arcybiskupa lugduńskiego wydanego, zalecającego zaprowadzenie liturgii rzymskiej w całym zakresie dyecezyi lugduńskiej w miejsce liturgii galikańskiej, dotąd w używaniu będącej. Rząd cesarski, stojący upornie przy tak zwanych immunitates kościoła galikańskiego, nakazał ogłoszenie breve papiezkiego, odmawiając mu mocy obowiązującej we Francyi. Rząd ma po sobie księdza Darbois, arcybiskupa paryskiego, gorliwego stronnika doktryny Bosoueta. Dziennik *La Paroisse*, który w numerze swym z dnia 17. maja wydrukował breve papiezkie, z rozkazu policyi zabrany został.

Independance belge mniema, iż jeżeli nie przyjdzie we Francyi do modyfikacyi ministeryalnej, to w każdym razie przygotować się trzeba na to, iż swobody parlamentarne ulegną niejakiemu ścieśnieniu. Dziennikom ma być zakazany wszelki rozbiór rozpraw w senacie lub ciele prawodawczem; ciało to pozbawione być ma prawa wotowania adresu, które to prawo dopiero dekretem cesarskim z dnia 24. listopada 1860 roku przyznane mu zostało. Dekret więc ten po prostu odwołany będzie. Natomiast ciało prawodawcze przyznane będzie miało prawo do interpelowania ministrów w sobotę każdego tygodnia, w którym to dniu wszyscy ministrowie na posiedzeniu mają być obecni. Zdaje się, iż rozprawy tegoroczne nad adresem, a bardziej jeszcze rozprawy z okazyi rozbioru budżetu Cesarza mocno zniechęciły, dlatego rząd starać się będzie, ażeby atrybucye ciała prawodawczego i cały tok jego sprowadzić do obrad trybunału za pierwszego Cesarstwa, w którym, jak wiadomo, projekta do praw odsełane bywały do komisyj specyalnych, które to komisye składały sprawozdanie przez wyznaczonego referenta, izba zaś wotowała nad przyjęciem lub odrzuceniem wniosków komisyi bez żadnych rozpraw. Na tej drodze możnaby uniknąć niedogodności, jakie mowy Thiersa, Berryera, Juliusza Favre i innych dla rządu cesarskiego mieścić w sobie mogą.

W departamencie du Gard kandydat opozycyi p. Andrej Pasquet ma mieć wiele widoków do przeprowadzenia swego wyboru. Pan Pasquet jest współpracownikiem dziennika „Le Siècle".

Włochy.

Palermo, 20. maja. *(Rozruchy w Palermie. — Okropny stan rzeczy w Królestwie Obojga Sycylii.)* Za przybyciem piemonckiego jenerała Govone do Palermu, wybuchły wielkie rozruchy. Jenerał ten bowiem zelżył publicznie Sycylianów w parlamencie, nazywając ich barbarzyńcami. Jak się tylko rozeszła wieść po mieście, iż Govone przybył, zebrała się wielka masa wzburzonego namiętnościami ludu w Villa Giulia, i ruszyła ku miastu wołając: Na pohybel Govonie! Precz z nim z Sycylii! Pokazała się siła zbrojna, nie przyszło jednak do starcia, gdyż pospólstwo się rozeszło. Nazajutrz ponowiły się rozruchy przed gmachem uniwersyteckim, spokojność jednak wkrótce przywrócona została.

Smutne roczniki dziejów Królestwa Obojga Sycylii, zawierają ciągłe wiadomości o walkach, napadach, uwięzieniach, rozstrzeliwaniach, co wszystko jest zawsze na porządku dziennym, i stanowi stojącą rubrykę w dziennikach południowych Włoch. W ostatnich czasach piszą wiele o nieszczęśliwych, którzy jako *podejrzani*, w skutek prawa przeciwko rozbójnikom, internowani bywają w pewnych miejscach. Dziennik *Popolo d'Italia* skreślił przerażający obraz transportu takowych podejrzanych. Przeszło 50 Salernitanów różnego wieku i stanu przyprowadzono temi dniami do Neapolu, spętanych na ręce i nogi, dla wywiezienia ich na jaką wysepkę odludną. Podobnież dzieje się w Sycylii. Dziennik palermitański *Apello* odzywa się temi słowy: „Cierpliwość ludzka ma swoje granice, a rewolwery, kajdany, więzienia i deportacye skończyć się mogą, bo kraj piekielnemi sztukami do wojny domowej wyzywany, powstać może jak jeden mąż przeciwko ciemiezcom, pociągając ich do odpowiedzialności za niecne ich czyny."

Niemcy.

(Dzienniki pruskie o podziale Szleswiku.) Dzienniki pruskie oświadczają się przeciwko podziałowi Szleswiku, który przez Anglię proponowany być ma. Po wojnie szczęśliwie prowadzonej, pisze *National-Zeitung*, chcą nas pozbawić połowy prowincyi, cóżby to za pokój zawarty być mógł, gdyby wojna niepomyślnie dla nas była wypadła. Duńczyki nie mają prawa ani do jednej piędzi ziemi w Szleswiku; pogwałciwszy traktaty zmusili nas do podbicia tego kraju albo raczej do jego oswobodzenia; szczęśliwie tego dokonaliśmy, a teraz mielibyśmy im zrobić tak piękny upominek? Prusy zatem powinny przypomnieć konferencyi, iż rozdarcie Szleswiku do niej nie należy. Mówią o głosowaniu ludu, lecz i to ma swoje niedogodności. Przy takowem głosowaniu włościanin każdy powie, iż nie wie, czy za Danią czy za Niemcami oświadczyć się ma, bo jemu głównie na tem zależy, ażeby kraj nie był rozdzielony a wiedzieć on nie może, jak sąsiednie gminy wotować będą. Przy kwestyach podobnego rodzaju lud nie może rozstrzygać według liczby głów, ani też według ludności w miastach, sprawę tak zawiłą rozstrzygać tylko może wybór ludu, to jest sejm. Ten zaś nie dozwoli, żeby kraj rozdarty został. Niechaj lud w Szleswiku stałym tylko pozostanie, a dyplomacya nie będzie śmiała wspomnieć o podziale Szleswiku, tak jak już teraz nie śmie wspomnieć o traktacie londyńskim.

Szwecya.

Sztokholm, 20. maja. *(Eskadra szwedzko-norwegska.— Rozkaz dzienny.)* Urzędowa *Posttidning* podaje następujące doniesienia o eskadrze w Hakefjord; składa się z następujących parowców: 1. szwedzkie okręta liniowe: „Stockholm" i „Karl Johann", fregata „Vandais", korwety „Orädd", „Thor" i „Gelle"; 2. norwegskie: fregaty „St. Olof" i „Kong Sverre", korweta „Nidaros", szoner „Gles" i szalupy kanonierskie „Glommen", „Longen", „Rjukan" i „Sarpen". Gdy książę Oskar objął d. 17. b. m. dowództwo nad eskadrą, wydał następujący rozkaz dzienny:

Pozdrawiam Was dowódzcy, poddowódzcy i żołnierze eskadry szwedzko-norwegskiej mnie miłościwie powierzonej. Wzrosłszy pomiędzy Wami pod trójkolorowym pawilonem, umiem żywo i głęboko oceniać świętość związków, które nas łączą z sobą. Z wieloma z Was podzielam wspólne osobiste wspomnienia, z wszystkiemi pragnienie porządku i karności. W krytycznej chwili zebraliśmy się na rozkaz naszego ukochanego Króla. O ile przekonany jestem o Waszej wierności obowiązkom i gorliwości, o tyle liczę na Wasze zaufanie. Szwedzcy i norwegscy towarzysze broni! Przez szlachetne wypełnienie naszego powołania, przez wzmocnienie jednoplemienności, która nas łączy, zjednamy sobie zaufanie Króla i szacunek współobywateli, i jako godni synowie północnego plemienia Vickingów utrzymamy honor naszego sztandaru. Niech żyje Król! niech żyje ojczyzna!.

Dania.

Kopenhaga, 25. maja. *(Wiadomości bieżące.)* Wczoraj popołudniu znowu pod prezydencyą króla zebrali się ministrowie w Amalienburgu dla ostatecznego wygotowania instrukcyi na najbliższe posiedzenie konferencyi londyńskiej, odbyć się mające w d. 28. b. m. Po dłuższych debatach Król Chrystyan i jego najbliżsi doradzcy, z prezydentem ministrów biskupem Monradem, który właśnie wystąpił jako kandydat na wyborcę do Landsthingu z wyspy Lalland, oświadczyli się przeciw przedłużeniu zawieszenia broni na podstawie teraźniejszych postanowień. Tę uchwałę przesłano przez kuryera do Londynu, robiąc sobie nadzieję, że związkowi niemieccy opuszczą Juttlandyę, aby przez przedłużenie zawieszenia broni utorować sobie drogę do zawarcia pokoju.

W niektórych miastach Danii, mianowicie w Jutlandyi, przygotowują adresa do Króla wyrażające nieukontentowanie z powodu zawieszenia broni, a pochwalające gotowość ponosić raczej ciężary wojny, jak przystawać na pokój, który narusza prawa Danii.

Flensburg, 25. maja. Główna kwatera jeneralnej komendy połączonego korpusu armii, będzie znowu przeniesiona z Louisenlundu gdzie się ostatnich dni znajdowała, a to z powodu, iż królewicz Fryderyk Karol objął najwyższe dowództwo nad armią sprzymierzoną, mianowicie zaś ma być przeniesiona do Szleswiku, i zostawać pod komendą jenerała Herwarth Bittenfeld, królewicz Fryderyk Karol z całą najwyższą komendą mieć będzie siedzibę w Louisenlundzie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27go maja. *(Procesye w oktawę Bożego Ciała. — Stan pogody.)* *Dzien. Powsz.* donosi: Wczoraj jako w pierwszy dzień oktawy Bożego Ciała odbyły się po kościołach tutejszych w zwykłym porządku uroczyste procesye. Z powodu obawy niepogody procesya z kościoła św. Jana nie mogła odbyć

się na ulicy, lecz miała tylko miejsce w kościele, i przygotowane już ołtarze na Krakowskiém przedmieściu rozebrano; celebrował ks. biskup nominat Rzewuski, sufragan warszawski; dostojnego celebranta prowadzili radzca tajny Laszczyński i rzeczywisty radzca stanu dyrektor główny komisyi rządowéj przychodów i skarbu Bagniewski przy asystencyi prezydenta miasta jenerała-majora Witkowskiego i rzeczywistych radzców stanu: Szemioła, Ostrowskiego, Krzyżanowskiego i Zaborowskiego. Ewangelie przy czterech ołtarzach odśpiewane były przez księży kanoników: Sotkiewicza, Domagalskiego, Kondrackiego i Szczygielskiego. Po południu na procesyi z kościoła św. Alexandra celebrował także ks. biskup nominat Rzewuski; procesya obeszła tylko dwa ołtarze, to jest przed procesyami Nr. 1741, 1730 i 1737: następnie z powodu deszczu wróciła do kościoła, i tam dokończono następnych dwóch ewangelii. — Deszcz, który wczoraj spadł, był dość ulewny, aby odwilżyć spragnioną ziemię i pobudzić wiosenną roślinność. Wszelako ciągle jest zimno, i dziś rano termometr wskazywał tylko 5 stopni ciepła.

Rosya.

Petersburg. 19. maja. (*Nowiny dworu. — Słowianofile.*) Czytamy w *Dzien. pow.*: Cesarz miał udać się dziś do Carskiego Sioła, lecz pojedzie tam dopiero w niedzielę lub poniedziałek, gdyż chce znajdować się w sobotę na posiedzeniu rady ministeryalnej. Dnia 26. b. m. Cesarz i Cesarzowa wyjadą za granicę. Dostojni podróżni przenocują w Dynaburgu, następnie udadzą się do Poczdamu, i po dwudniowym tam pobycie wyjadą do Darmsztadu, gdzie zabawią trzy dni i następnie udadzą się do Kissingen. Cesarz zabawi krótko w Kissingen i wróci do obozu, który rozwinięty zostanie pod Carskiem Siołem i Peterhofem i który będzie w roku bieżącym bardzo wspaniały, gdyż oprócz gwardyi, znajdować się tam będą dwa korpusy armii.

— Niedawno *Ostsee Zeitung* podała korespondencye od granic polskich, w której powiedzianem było, że stronnictwo staroruskie, ze swemi dążnościami panslawistycznemi, zyskuje coraz większy w Polsce wpływ. Korespondent pomieniony utrzymywał, jakoby stronnictwo to dążyło do połączenia wszystkich plemion słowiańskich pod władzą cesarza rosyjskiego i do założenia powszechnéj monarchii słowiańskiéj. Podług tegoż korespondenta, stronnictwo pomienione patrzy na Niemcy jak na odwiecznego, dziedzicznego wroga Słowian, przeciw którym wymierzone są i plany zaborcze i nienawiść Niemców. Na to odpowiada *Petersburger Zeitung*:

„Jeżeli zastanowimy się nad tą kwestyą, przekonamy się, że jedynym powodem do powyższego twierdzenia jest chyba ta okoliczność, że kilku może z pomiędzy urzędników zatrudnionych przy nowéj organizacyi stosunków włościańskich w Polsce, należy do liczby tak zwanych „słowianofilów,“ uważanych za granicą błędnie za stronnictwo polityczne. „Słowianofile“ nie tworzą ani stronictwa politycznego, ani żadnego towarzystwa z wyraźnemi tendencyami; nazwa ich oznacza jedynie dążności czysto-teorytyczne, podobne do tych jakie mają niemieccy „germaniści.“ Badania starożytnicze i filologiczne co do wszystkich plemion słowiańskich, stanowią główne zajęcie „słowianofilów“, nie pozostających w żadnéj stałej z sobą łączności. Że u niektórych z nich, skutkiem pomienionych prac specyalnych i spotęgowanego interesu dla wszystkich plemion słowiańskich, mogą wychodzić na jaw idee panslawistyczne w rodzaju wyż wspomnianych, temu zaprzeczać nie będziemy: pozostają one stoli li tylko ideami, marzeniami jednostek, napotykanych u wszystkich ludów jako wyjątki z reguły. Co się tyczy naszego rządu, nie podziela on bynajmniej podobnych tendencyi zaborczych. Rosya, pod względem swej rozległości, jest nawet dla najlepiéj uposażonej siły rządowéj tak wielką, iż przedstawia wdzięczne i niezbędne zadanie podniesienia i oświecenia kraju i ludu, nie zaś chęć rozszerzenia i bez tego zbyt potężnych rozmiarów. Żadne jakiegokolwiekbądź rodzaju marzenia narodowości nie zdołają sprowadzić nasz rząd z téj drogi, i ani Niemcy, ani żadne inne państwo nie mają się czego nas obawiać, jeżeli tylko pozostawią nas w spokoju. Sądzimy, że trafnie wyrazimy się, mówiąc, że rząd rosyjski, a z nim znaczna większość ludu rosyjskiego, chce być *rosyjskim*, a nie *słowiańskim*.“

Turcya.

Belgrad. (*Sprawa Izraelitów w Serbii.*) *Jen. kor.* donosza z Belgradu: Ponieważ podług dawniejszej uchwały Skupczyny odjęte zostało żydom nadane im za Miłosza prawo osiedlania się w kraju, zaniósł za staraniem żydów belgradzkich paryski centralny komitet izraelicki do rządu serbskiego prośbę, ażeby pozwolił żydom osiadać we wszystkich miastach Serbii. Opinia publiczna oświadcza się jednak stanowczo przeciw wysłuchaniu téj prośby.

Téj samej *Jen. kor.* donoszą z nad Sawy pod dniem 21go maja: Ferik Osman Basza przebywa ze sztabem swoim ciągle jeszcze w Mostarze, a Achmed Basza, jako komendant całej regularnej armii bośniackiej w Sarajewie: ale niewidać żadnego ruchu ani w armii regularnej ani u Baszybożuków, i niepotwierdza się przeto pogłoska o pochodzie téj armii ku granicy serbskiéj.

(*Regulacya granicy.*) Od granicy montenegryńskiéj donosza *Jen. kor.* pod dniem 13. b. m., że przed kilkoma dniami rozpoczęła już mieszana montenegryńsko-turecka komisya regulacye granic. Komisarzem Porty jest podpułkownik Hafiz Achmed Bej, a pełnomocnikiem Księcia Mikołaja senator Matanowicz. Po uregulowaniu granicy ma się zająć ta komisya kwestyą gościńca wojskowego i blokhauzów tureckich. W Montenegro spodziewają się pomyślnego w tym względzie rezultatu, i słychać nawet, że już został odkomenderowany pułk turecki do zniesienia warowni zbudowanych na terytoryum czarnogórskiem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 30go maja. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (84 ℔) 2 zł. 69 c.; żyta (79 ℔) 1 zł. 33 c.; jęczmienia (70 ℔) 1 zł. 20 c.; owsa (49 ℔) 1 zł. 28 c.; hreczki 1 zł. 65 c., kartofli 50 c.; cetnar siana 1 zł. 50 c.; okłotów 65 c.; sąg drzewa bukowego 10 zł. 77 c.; sosnowego 8 zł.

Żółkiew. 22. maja. W pierwszej połowie b. m. były w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Belz		Krystynopol		Narol		Kulików		Łobaczów		Niemirów	
	zr.	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen.
	waluta austryacka											
Mec pszenicy . . .	2	30	2	.	2	50	2	50	3	40	2	50
„ żyta . . .	1	30	1	20	1	50	1	34	1	65	1	30
„ jęczmienia .	1	20	1	20	1	20	1	20	1	60	1	20
„ owsa . . .	1	.	1	.	1	20	1	20	1	50	1	10
„ hreczki . .	1	50	1	20	1	50	1	40	2	.	1	40
„ kukurudzy .	.	.	.			.	.		.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	40	.	50	.	40	.	32	.	65	.	40
Cetnar siana . . .	1	80	1	.	1	20	1	20	1	70	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.		.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	.	3	50	3	50	7	50	7	46	3	50
„ „ miękkiego	5	.	2	50	2	50	4	40	4	35	2	50
Funt mięsa wołowego	.	9	.	13	.	11	.	11	.	12	.	7
Mas okowity .	.	28		20	.	40	.	54	.	60	.	54

Kronika.

(Pożaz.) Wieś Łany w obwodzie lwowskim, dotknął w przeciągu trzech dni od 17. do 19. maja r. b. dwukrotny pożar. Dnia 17. powstał ogień, jak się zdaje przez podpalenie, o 10. godzinie wieczorem w stodole tamtejszego włościanina Iwana R. i zniszczył 5 stodół i 6 ulów, których wartość obliczono razem na 700 złr. w. a. Zaś 19. b. m. wszczął się znowu ogień w pobliżu pogorzeliska i zniszczył 2 stodoły wartości 110 złr. Ze śledztwa pokazało się, że przyczyna tego drugiego pożaru była nieostrożność, gdyż w jednej chacie zostawiono dzieci bez dozoru, i 6 letni chłopak bawiąc się zapałkami przy stodole prawdopodobnie ją podpalił.

(Samobójstwo.) W Wiszence wielkiej w obwodzie lwowskim, obwiesiła się 62 letnia wdowa Tanka Barandyj w domu swoich pasierbów. Jak się pokazało ze śledztwa, cierpiała od dłuższego już czasu na melancholię i zapewne w paroxyzmie téj słabości odebrała sobie życie.

(Przypadkowe utonięcie.) Na dniu 15. b. m. wydobyto w Topoliku w obwodzie stryjskim z rzeki Łomnicy ciało tamtejszego włościanina Wasyla Markowa. Był to kaleka na jedną nogę i na jedną rękę; domyślają się przeto, że idąc stromą ścieżką po nad rzeką wpadł w wodę i utonął, gdyż na ciele jego nie ma najmniejszego śladu jakiegokolwiek gwałtownego czynu.

(Marszałek Pelissier) książę Malachowa zmarł w Algierze d. 22. maja. Aimable Jean Jacques Pelissier, książę Malachowa, marszałek, senator, członek tajnéj rady, jenerał, gubernator Algieryi i dowódzca 7go korpusu wojsk, urodził się 6. listopada 1794 r. w Maromme w departamencie dolnej Sekwany. Pierwsze nauki pobierał w liceum brukselskiém, później w szkole wojskowéj w Lafléche. W r. 1815 wszedł jako podporucznik artyleryi do pałacowéj straży Ludwika XVIII. Podczas wojny w Hiszpanii w r. 1823 był adjutantem przy jenerale Grandler; w r. 1826 służył w Grecyi w posiłkowem wojsku francuzkim, i adjutantował przy jenerale Durieux. W szturmie na warownię Moreę otrzymał stopień kapitana i krzyż ś. Ludwika. Pod marszałkiem Bourmont służył następnie w głównym sztabie i wraz z nim odbył jako major pierwszą wyprawę do Algieru w r. 1830. Wróciwszy stamtąd, przydzielony został do ministeryum wojny i pracował w administracyi od r. 1831 do 1839. W roku tym wrócił do Algieryi w stopniu podpułkownika i nieprzerwanie brał we wszystkich wyprawach przeciw Maurom i Kabylom udział do r. 1855, a od r. 1844 dowodził tam pułkiem piechoty i odznaczył się w bitwie pod Isly, w skutku której zamianowany został podszefem jeneralnego sztabu. Od bitwy pod Isly imię jego zaczęło być znane. W r. 1846 w wyprawie przeciw Maurom na pustyni dokonał on czynu, który w samej nawet Francyi wywołał okrzyk zgrozy, lubo usiłowano wytłómaczyć go militarną koniecznością. Około tysiąca Maurów pokolenia Uled-Rio, z którem wojska francuzkie walczyły, schroniło się do pieczar nazwiskiem Daro, a było między niemi wiele kobiet i dzieci. Zanimby Pelissier mógł się dalej posunąć i bezpiecznie działać, wypadło mu pieczar tych niezostawić w rękach nieprzyjaciela. Pelissier zawezwał Maurów zamkniętych w grocie do poddania się. Na wezwanie jego odpowiedziano ogniem z jednéj broni. Pieczary były nie do zdobycia, można je było chyba ogłodzić, ale na to nie zostawało dość czasu dowódzcy francuzkiemu. Kazał więc wejście do groty obłożyć chrustem i suchemi gałęziami i zapalić. Maurowie,

czy z zaciętości swej, czy nieprzewidując, aby ich zguba czekała, odstrzeliwali się z pieczar, lecz poddać się nie chcieli. Wtedy Pelissier kazał przez trzy dni i nocy utrzymywać ogień u wejścia do pieczar, a kiedy ustały strzały do palaczy i ogień zagasł wreszcie, obleżeni wszyscy bez wyjatku zadusili sie w dymie. Po powrocie z wyprawy na pustynię, Pelissier zamianowany został jenerałem brygady, a w r. 1850 jenerałem dywizyi. W r. 1853 zdobył on miasto Langonhut w kilka tysięcy ludzi i rzeź w mieście wyprawił. Zwycięstwo to utorowało mu drogę do najpierwszych godności, gdyż dokonał dzieła, do którego na radzie wojennej chciano przeznaczyć 30.000 wojska, a tyle nie miano pod ręka w tem miejscu. W r. 1855 powołany do Krymu w miejsce Canroberta, przybył tam 2. lutego. Trzy razy przypuszczał on atak do Małachowa, t. j. w dniach 7. i 18. czerwca tudzież 8. września. Krytycy wojskowi uznali szturm w d. 18. czerwca za niepotrzeb y. Zdob cie tej warowni przyniosło jenerałowi tytuł księcia i laskę marszałkowska. W r. 1858 wysłany Pelissier do Londynu jako poseł, odgrywał w Londynie rolę najniedyplomatyczniejszą. W owym to czasie pojał w małżeństwo młoda hiszpankę spokrewniona z Cesarzową Eugenia i powołany został do tajnej rady cesarskiej, tudzież naznaczony za powrotem z Londynu wiceprezesem senatu. Kiedy w r. 1862 plany księcia Napoleona rządów algierskich rozwiały się w praktyce, Pelissier otrzymał rządy te jako jenerał-gubernator. Umarł właśnie wtedy, gdy powstanie podniosło na nowo głowę. Pelissier nie miał żadnej politycznej wiary; służył zarówna wszystkim dynastyom i republice, dbał tylko o sławę i militarną wielkość Francyi; odważny do szaleństwa, niedbał o to, ile poświęcić trzeba ludzi, by dopiąć celu, to jest wygrać bitwę: umiał ją nieraz wygrać, nigdy jednak nie byłby zdołał prowadzić wojny własną głową.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.00	+ 8.5	69.8	południowy sł.	pogoda
2. god. po poł.	325.68	+ 17.2	52.0	połud.-zach. „	„
10.god.wiecz.	326.24	+ 12.2	74.1	zachodni „	deszcz

Ilość deszczu 0.‴36.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. maja.

Hotel George: PP. Pawłowski Kaz., z Lisek. — Komarnicki Bolesław, z Sassowa. — Bocheński Al., z Otyniowiec. — Dobrzyński Ludwik, c. k. podporucznik, z Łańcuta.

Hotel europejski: Hr. Dzieduszycki St., z Niesluchowa. — Kramkowski Lud., c. k. pens. porucz., z Tryneczy.

Hotel angielski: Cybulska Łuc., z Humnisk. — Gottleb Ter., z Liwczy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. maja.

PP.: Meczery Kar., c. k. rotm., do Łańcuta. — Bothsch Elż., do Jass. — Treter Hilary, do Łonia. — Br. Konopka Stan., do Nagoszyna. — Keplicz M., do Artasowa. — Hr. Ożarowski Konst., do Lackiego. — Hr. Dunin Jan, do Głęboki. — Grocholski Izydor, do Oserdowa. — Gorecka Józefa, do Wełdzierza. — Jabłonowski Ant., do Hujcza.

TEATR.

Dziś teatr niemiecki: **„Verrechaet“**, obraz dramatyczny ze spiewami w 3 aktach.

W piatek teatr polski: **„Szlachectwo duszy“**, komedya w 3 aktach przez Chęcińskiego. — Trzeci występ gościnny pana J. Rychtera.

Kurs lwowski.

Dnia 30. maja.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	37	5	42
Dukat cesarski	„ „	5	39	5	45
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	33	9	44
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	77	1	80
Talar pruski	„ „	1	71	1	72
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	88	73	63
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	53	77	29
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	42	74	08
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	97	80	68
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	219	50	221	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. maja.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	72	60
5% pożyczka narodowa	80	20
Losy z 1860 roku	96	20
Akcye banku wiedeńskiego	785	—
„ „ kredytowego	194	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	10
Dukat pojedyńczy	5	$13^1/_2$
Srebro	113	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. maja.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	68.40	68.50
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	97.40	97 60
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80 30	80 50
od kwiet. do paźd. po 5%	80 30	80.50
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	72.40	72.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	72.60	72.70
dtto. po 4½%	64.40	64.60
dtto. „ 4%	57.50	58.—
dtto. „ 3%	43.—	43.50
dtto. „ 2½%	35.50	37.50
dtto. „ 1%	14.40	14.50
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	152.50	153.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	149.—	150.—
Przez. do wyl. z r. 1854	91.50	92.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	96.—	96.10
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	97.60	97.70
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	18.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	68 50	69.50
„ 4½%	64.—	64.50
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	50.—	50.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	55.—	58.—
„ 2¼%	49.—	51.—
„ 2%	44.—	46.—
„ 1¾%	39.—	40.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50
B. Krajów koronnych. (Obligacye indemn. po 5%, za 100 zł.)		
Niższej Austryi	88.75	89.25
Wyż. Aust. i Salcb.	85.50	86.—
Czech	94 50	95.50
Morawii	94.50	95.—
Szląska	89.—	90.—
Styryi	89.—	90.—
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.50	89.—
Węgier	75.—	75.50
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł. Banatu Tem.	73.25	73.75
Kroacyi i Slawonii	77.—	—.—
Galicyi	73.40	73.60
Siedmiogrodu	72.25	72.75
Bukowina	72.25	72.75
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.75	72.—
Lomb. wen. poż. z r. 1859	94.—	95.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	57.—	57.50
Dług Salcburga „ 3½%	— —	—.—
„ 3%	57.—	57.50
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	28.25	28.75
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	26.50	27.50
„ 2½% „ 100 „	22.52	23.—
„ 2¼% „ 100 „	20.—	20.50
„ 2% „ 100 „	18.50	19.—
„ 1¾% „ 100 „	15.75	16.25

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	784.—	785.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	195.—	195.20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	592.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1829.—	1831.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	183.50	184.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	130.75	131.25
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	122.40	122.60
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	246.—	247.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	220.—	220.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	30.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	80.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	700.—	710.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	244.—	246.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	130.—	135.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	445.—	446.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	235.—	237.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	370.—	375.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	460.—	480.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	274.—	276.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	156.—	156.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	101.—	101.20
przeznaczone do los. po 5%	90.50	91.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.40	86.50
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	72.75	73.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.50	98.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	92.50	93.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	83.50	84.50
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	115.75	116.25
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	115.50	116.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.75	94.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.50	90.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.75	82.25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
Lloyda za 100 zł.	90.—	91.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	95.75	96.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.25	77.75
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	95.50	95.70

6. Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	130 70	130.90
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	89.—	89.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ po 50 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	94.75	95.25
Salma „ 40 „ „	31.25	31.75
Palffiego „ 40 „ „	29.25	29.75
Clarego „ 40 „ „	28.—	28.50
St. Genois „ 40 „ „	29.25	29.75
Windischgrätza 20 zł. „	18.50	19.—
Waldsteina 20 „	19.50	20.—
Keglevicha 10 „	12.50	13.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	96.70	96.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	96.90	97.10
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	85 80	85.90
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	45.10
Londyn za 10 ft. szt.	114.10	114.50
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	45.25	45.30
Paryż za 100 fr.	45 30	45.—
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.44	5.44½
dtto. pełnej wagi	5.44	5.44½
Korona	15.70	15.75
20frankówka	9.19	9.20
Rosyjski imperyał	9.40	9.42
Talar zwiazkowy	1.71	1.72
Srebro	113.50	113 85

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.